

TEOLOGIA FUNDAMENTALNA W EPOCE DIALOGU

Prezentacja *Leksykonu Teologii Fundamentalnej*, Lublin 24.10.2002

Na zadane mi prowokujące pytania, czy można w Polsce dziś mówić o „epoce dialogu” oraz co trzeba mieć i umieć, żeby być człowiekiem dialogu, najprościej byłoby odpowiedzieć tak: sam fakt, iż trudności w porozumieniu się i w dialogu irytują nas i naszych rodaków, świadczy o tym, że jesteśmy zanurzeni w tę epokę. W duchu zaś dialogu ze stawiającym mi pytanie jednym ze współredaktorów *Leksykonu Teologii Fundamentalnej*, ks. Krzysztofem Kauchą, odpowiem na dalszy ciąg prowokacji: żeby stać się człowiekiem dialogu, trzeba mieć *Leksykon* i umieć się nim posługiwać. W ten sposób mamy już między sobą płaszczyznę dialogu: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*.

Zanim jednak zaczniemy dialog na jego temat, pozwolą Państwo, że spróbuję zarysować szerszy kontekst jego powstania, do którego zobowiązuje mnie temat zaproponowany mi na dzisiejszą promocję: *Teologia fundamentalna w epoce dialogu*.

1. Kontekst powstania LTF

Leksykon z miejscem i datą wydania: Lublin–Kraków 2002 wpisuje się w konkretną epokę życia Kościoła i świata, w życie konkretnego Kościoła lokalnego Kościoła katolickiego w Polsce. Jest to epoka, w której teologia fundamentalna przeżyła swój kryzys w świecie katolickim w ogóle, a w Polsce w sposób trochę szczególny.

²⁷ List z dnia 29 grudnia 2001 r.

²⁸ List z dnia 10 stycznia 2002 r.

1.1. Teologia fundamentalna w kryzysie

Kryzys teologii fundamentalnej w świecie katolickim wynikał z powiązanych ze sobą przyczyn zewnętrznych i wewnętrznych w połowie XX wieku, to jest w czasie, który – jak słyszeliśmy już dziś – uważa się za cesurę między czasami nowożytnymi a epoką określaną jako „postmodernistyczna”

1.1.1. Epoka dialogu w świecie i w Kościele

Opis warunków określających początek epoki postmodernistycznej został tu już wyczerpująco przedstawiony przez moich przedmówców. W wyniku wstrząsu spowodowanego dwiema wojnami światowymi i jednoczesnego skoku technologii zarówno w dziedzinie masowej zagłady, jak możliwości lepszej organizacji życia, między innymi w dziedzinie komunikacji oraz telekomunikacji, ludzkość zaczęła uświadamiać sobie, że albo jest w stanie porozumieć się w skali globalnej co do znośnych dla wszystkich warunków życia na przyszłość, albo sama siebie zniszczy raz na zawsze. W połowie wieku to drugie rozwiązanie wydawało się dużo bardziej prawdopodobne, stąd mało dotąd używane pojęcie „dialog” stało się w błyskawicznym tempie słowem – kluczem do nadziei, zaczęło wskazywać światu jedyny możliwy kierunek zbawienia.

Jest wielką zasługą papieża Pawła VI i Soboru Watykańskiego II podejmującego jego myśl zawartą w Encyklice *Ecclesiam suam*, że Kościół szybko przejął i przyswoił sobie pojęcie dialogu, pokazując w Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* jego przydatność do określenia miejsca Kościoła w świecie. Zadanie Kościoła wobec świata zostało przedstawione jako podjęcie z nim „zbawczego dialogu”: wyjście ku światu z własnej izolacji, wsłuchanie się w jego nadzieje i troski oraz proponowanie mu kierunku rozwiązań z mocą i światłem czerpanym z Ewangelii (por. *Gaudium et spes* nr 1-3).

Takie dynamiczne przedstawienie relacji Kościoła do świata było pierwszym wstrząsem dla teologii fundamentalnej, rozumiejącej siebie jeszcze wciąż głównie jako systematycznie uporządkowaną i uzasadnioną apologię chrześcijaństwa pojmowanego jako niezmienny zbiór świętych doktryn i praw¹. Zadanie nawiązania dialogu i postawa wsłuchania się w głosy świata, w których prawda zmieszana jest z błędem, wydawały się sprzeczne z zadaniami obrony prawdziwej doktryny i odpieraniem zarzutów podnoszonych przeciw niej.

1.1.2. Soborowa wizja Objawienia i Kościoła

Do tej trudności, która zdawała się godzić w samą zasadność uprawiania teologii fundamentalnej, dołączyły się dwie dalsze, związane z przedmiotem jej zainteresowań, ustawionym w dość radykalnie nowy sposób przez dwa dokumenty doktrynalne Soboru.

Konstytucja o Objawieniu Bożym *Dei Verbum* prezentuje Boże Objawienie nie tyle jako przedmiotową treść doktryny, co jako personalne zwrócenie się Boga (w Je-

¹ Czasem jako apologetykę, to jest naukę oceniającą wartość stworzonych w Kościele i w innych religiach apologii – W. Kwiatkowski.

zusię Chrystusie) ku człowiekowi, zmieniając prawdę w nim zawartą z prawdy logicznej w prawdę bytową i wiarygodność przekazanej treści w wiarygodność spotkania między osobami.

Z kolei Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* przedstawia Kościół przyjmujący w wierze Objawienie nie jako doskonałą społeczność ziemską, ale jako bosko-ludzkie misterium pozostające w ścisłym związku z tajemnicą Słowa Wcielonego – Chrystusa. To ten właśnie Kościół, stanowiący dla siebie samego jedną z tajemnic wiary, próbuje w sposób wiarygodny i przekonywujący przedstawiać swe orędzie w dialogu ze światem, z nadzieją, że w jakiejś mierze jest to możliwe, ale z pewnością nie na zasadzie wyłożenia racji dostatecznych dla uzyskania oczywistości rozumowej co do faktu i powszechnej obowiązywalności prezentowanego depozytu wiary w oderwaniu od egzystencjalnego zaangażowania w poszukiwanie prawdy religijnej.

1.1.3. Kierunek przewyciężenia: apologie w dialogu teologicznym

Obie te warstwy trudności zostały już w jakiejś mierze przewyciężone przez teologię fundamentalną. Kierunek wyjścia z kryzysu wyznacza teologia fundamentalna bardziej dynamiczna i ukierunkowana bardziej personalistycznie: wsłuchana jednocześnie w istotę misterium chrześcijańskiego i w pytania świata, widzi siebie jako szukanie różnych, kenotycznych, w pewnym sensie, dróg prezentacji tych aspektów misterium, dzięki którym staje się ono czymś bliskim jednocześnie i frapującym wewnątrz horyzontu egzystencjalnego doświadczenia, kultury, religii, wyznania różnych kręgów rozmówców. Stara się im wskazać i proponuje własne, chrześcijańskie, rozwiązanie tych fundamentalnych pytań człowieka, ze względu na które Bóg zesłał Syna swego jako zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem Wybawcę (por. Ga 4, 4; J 3, 16).

1.2. Teologia fundamentalna wobec wyzwań polskich przemian

W Polsce ten etap wychodzenia teologii fundamentalnej z kryzysu zbiegł się z końcem epoki zniewolenia życia społecznego i nacisku na życie intelektualne przez system oparty na ideologii marksistowskiej: w założeniu prospołecznej za cenę ateizmu czy antyteizmu i totalitarnego narzucania jednej wizji i drogi świeckiego, utopijnego zbawienia przyszłych pokoleń.

Rozpad systemu komunistycznego stworzył przestrzeń swobodnego przepływu myśli w momencie, gdy świat zachodni, ostatecznie zniechęcony do wizji totalitarnego raju na ziemi i zmuszony postmodernistycznym tempem przemian do nowego samookreślenia, waha się wśród wielu propozycji między skrajnym indywidualizmem a uniformizmem o wymiarach globu.

1.2.1. Kościół w pluralistycznym świecie

W tych okolicznościach myśl fundamentalnoteologiczna w Polsce (jak na to wskazał choćby w żarliwych dyskusjach Kongres Teologów Polskich w 1989 roku w Lublinie) musiała szukać nowych dróg. Dotąd nastawiona głównie na uzasadnienie religijnej, teistycznej wizji rzeczywistości mogła milcząco przyjmować, że jedyną sen-

sowną ofertę takiej wizji w Polsce prezentuje Kościół katolicki i tym samym zakładać, że wszelka myśl przeciwstawiająca się panującej ideologii w praktyce działa na rzecz propozycji zbawczej Kościoła. Teraz stanęła wobec dezorientacji zwłaszcza młodego pokolenia i tych, którzy ostatecznie stracili motywację do wiązania się z odchodzącą ideologią – różnorodnością ofert zbawczych i pseudozbawczych przyciągających swą nowością, egzotyką, stawianiem na samodzielność w określaniu własnej drogi życiowej lub pozorną łatwością uszczęśliwiającego sukcesu. Propozycja katolicka przestała być niemal z dnia na dzień jedyną alternatywą wobec „światopoglądu naukowego”

Teologia polska, w szczególności zaś sposób polska teologia fundamentalna, stanęła w Kościele w Polsce przed zadaniem dopomożenia mu w intelektualnym ogarnięciu wyzwań rzucanych przez nową rzeczywistość, którą możemy umownie nazwać polskim kształtem postmodernizmu. Wydaje się, że jest to droga cierpliwego przekonywania o potrzebie roztropnego wzbogacenia samoświadomości i praktyki Kościoła w Polsce: bez pomijania zadań opiekuńczo-obronnych wobec własnych wiernych, ważne wydaje się przygotowanie całego Kościoła do misyjno-służebnego nastawienia wobec świata nie identyfikującego się bez zastrzeżeń z Kościołem.

1.2.2. Teologia w Polsce wobec nowych możliwości i ograniczeń materialnych

Do całości tła powstania *Leksykonu* trzeba dodać gwałtowną zmianę uwarunkowań zewnętrznych uprawiania nauki w ogóle, a teologii akademickiej w szczególności. Wolność publikacji, możliwość kształcenia oraz otwartej dyskusji stworzyła przed teologią w Polsce nowe szanse, dotąd krępowane naciskami administracyjnymi, teraz zaś – koniecznością dostosowania się do odmiennego stylu działania w warunkach tak zwanego wolnego rynku.

Wolny rynek oferty wydawniczej i wolny rynek idei zbawczych – oto z grubsza sytuacja, w której próbujemy dziś określić sens dokonanego przez środowisko teologiczne Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (przy współudziale innych środowisk) wyboru: Rusecki M. i in. (red.). *Leksykon Teologii Fundamentalnej*. Lublin-Kraków 2002.

2. „Dialogiczność” *Leksykonu Teologii Fundamentalnej*

Postawmy pytanie, czy na tak zarysowanym tle *Leksykon Teologii Fundamentalnej* jest nowy – nie tylko świeżością farby drukarskiej? Czy odpowiada na wyzwanie czasów po kryzysie teologii fundamentalnej? Czy odpowiada na potrzeby Kościoła i teologii w Polsce dziś?

Rozłożymy wstępną próbę oceny na dwie części: apologijną i dialogiczną. Ograniczymy ją do charakterystyki doboru i sposobu opracowania haseł.

2.1. Apologia

Zacznijmy od tego, co niewątpliwe, a co składa się generalnie na pochwałę i apologię *Leksykonu Teologii Fundamentalnej*. Nie ulega wątpliwości, że *Leksykon* jako całość odzwierciedla nową sytuację Kościoła i teologii fundamentalnej w świecie i w Polsce oraz stawia czoło rodzącym się w tym kontekście wyzwaniom i zadaniom.

2.1.1. Aktualne przedstawienie haseł podstawowych

Zacznijmy od stwierdzenia, że podstawowe hasła, należące do „kanonu” tej dyscypliny, takie jak: *Akt religijny*; *Apologia chrześcijaństwa*; *Argumentacja w teologii fundamentalnej*; *Bóg*; *Ateizm*; *Chrześcijaństwo a religie*; *Cud*; *Ewangelia*; *Historyczność Jezusa Chrystusa*; *Kościół*; *Kultura chrześcijańska*; *Monoteizm*; *Prymat*; *Przynależność do Kościoła*; *Objawienie*; *Religia*; *Słowo Boże*; *Wiara...* znajdują w *Leksykonie* nowe, całościowe opracowanie z uwzględnieniem literatury głównie dostępnej w języku polskim, także całkiem nowej, co nie jest bez znaczenia wobec faktu, że *Leksykon Teologii Fundamentalnej* jest pierwszym słownikiem tej dyscypliny na gruncie polskim, a i w kręgu teologii katolickiej Zachodu nie ma wiele współczesnych sobie opracowań².

2.1.2. Hasła związane z odnową teologii fundamentalnej

Leksykon zawiera też liczne hasła świadczące o świadomości nowych czasów i nowych trendów w teologii fundamentalnej ostatnich dziesięcioleci. Można przykładowo wymienić takie, jak: *Anonimowe chrześcijaństwo*; *Doświadczenie religijne*; *Elementy zbawcze w religiach*; *Fundamentalizm*; *Ideologia*; *Inkulturacja*; „*Nowe*” *religie*; *Pluralizm religii*; *Postmodernizm*; *Satanizm*; *Wolność religijna*; *Znaki czasu*. Szczególną rolę pełnią tu hasła poświęcone różnym, starym i nowym rodzajom argumentacji w teologii fundamentalnej, zasygnalizowane w zbiorczym haśle: *Argumentacja w teologii fundamentalnej*. Pokazują, że wobec pluralizmu ofert zbawczych we współczesnym świecie, Kościół dysponuje również szerokim wachlarzem różnego typu argumentów ukazujących z różnych stron wartość propozycji chrześcijańskiej. Zachęcają one do twórczego myślenia i wyboru, a także do wewnątrzkościelnego i wewnątrzteologicznego dialogu szukającego możliwych syntez wielu argumentów.

2.1.3. Hasła osobowe

Ciekawą właściwością *Leksykonu* jest stosunkowo duża liczba haseł osobowych prezentujących nie tylko klasyków dyscypliny z przeszłości, lecz również autorów żyjących i tworzących współcześnie w Polsce. Po zastanowieniu, trzeba przyznać, że taka metoda pozwala nie poprzestać na abstrakcyjnej i zawsze trochę sztucznej klasyfikacji szkół, nurtów, trendów, lecz zasygnalizować konkretną postać zainteresowań i ujęć tematów teologicznofundamentalnych i zachęcić do kontaktów personalnych, co w sytuacji polskiej, zaznaczającej się wciąż jeszcze dużymi lukami w zaopatrzeniu bibliotek teologicznych, ma oprócz dialogicznego, interpersonalnego, także praktyczne znaczenie.

2.1.4. Dialogiczne uwzględnienie głosu zainteresowanych o sobie samych

Warto wreszcie zauważyć, śledząc nie tylko listę haseł, lecz również ich autorów, że redakcja, gdzie mogła, starała się w duchu ekumenicznym dopuścić do opracowania haseł prezentujących rzeczywistość innych wyznań chrześcijańskich auto-

² Słownik opracowany przez środowisko Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie ma już dwanaście lat: R. L a t o u r e l l e, R. F i s i c h e l l a (red.). *Dizionario di Teologia Fondamentale*. Assisi 1990.

rów związanych z danym wyznaniem, poszerzając wewnętrzkościelny dialog haseł o krąg ekumeniczny.

2.2. Dialog z Redakcją

Na koniec chciałbym jednak, po generalnej apologii *Leksykonu Teologii Fundamentalnej*, wejść w dialog z jej Redakcją, co do pewnych rozwiązań, które, być może, dałoby się ulepszyć przy wznawianiu, poszerzaniu *Leksykonu*. Zwrócę uwagę na dwie kwestie.

2.2.1. O niejednolitym traktowaniu partnerów Kościoła w dialogu ze światem

Pierwsze moje pytanie dotyczy haseł związanych z różnymi kręgami adresatów, do których Kościół zwraca się z propozycją dialogu (zwłaszcza, choć nie tylko dotyczy to różnych religii). Zasada doboru takich haseł została sprecyzowana we *Wstępie*:

Ujęty szerzej przedmiot badań teologii fundamentalnej obejmuje też religiologię, a więc religioznawstwo oraz filozofię i teologię religii. *Leksykon* ujmuje jednak z zakresu wspomnianych dyscyplin tylko te zagadnienia, które wiążą się z głównym przedmiotem teologii fundamentalnej i dotyczą istoty, genezy oraz funkcji religii jako takiej, a także tych konkretnych religii, które mają znaczące odniesienie do religii chrześcijańskiej. Ukazanie zarówno elementów wspólnych, jak i różniących religie nie tylko ma służyć celom poznawczym, ale powinno wpływać pozytywnie na tworzenie atmosfery wzajemnego poszanowania i dialogu³.

Tak sformułowana zasada czyni zrozumiałymi hasła typu: *Chrześcijaństwo a judaizm, chrześcijaństwo a islam*, bez osobnego, autonomicznego głosu *judaizm, islam*. Zasada ta nie jest jednak zastosowana w *Leksykonie* konsekwentnie. Mamy mianowicie dwa hasła: *religie uniwersalistyczne* oraz: *religie etniczne* – samodzielnie; nie mamy natomiast haseł *chrześcijaństwo a religie etniczne, chrześcijaństwo a religie uniwersalistyczne*. Czy nie byłoby łatwiej poruszać się po słowniku, czy nie zyskałby on na przejrzystości, gdyby panowała w nazwach haseł większa jednorodność? Hasło: *chrześcijaństwo a religie* zostało potraktowane z punktu widzenia generalnych wypowiedzi Magisterium oraz prób takiejże generalnej teologii religii i nie uwzględnia zróżnicowania adresata religijnego według głównych typów religii, jakie (słusznie!) zauważają odrębne hasła o religiach uniwersalistycznych i etnicznych. Podobny zarzut można sformułować wobec haseł takich, jak: *niewiara, ateizm*; brak odpowiedników typu *chrześcijaństwo a...* Co prawda, hasło: *ateizm* zawiera punkt (6.) omawiający stosunek Kościoła do ateizmu, ale takie ujęcie nie zwiększa jednorodności opracowania haseł.

2.2.2. O hasłach zbudowanych w oparciu o neologizmy

Drugi punkt do dyskusji to stosowanie w samych nazwach haseł terminologii mało jeszcze znanej i upowszechnionej nawet w kręgach teologów. Na hasła takie,

³ M. R u s e c k i. *Wstęp*. W: T e n ż e (red.). *Leksykon Teologii Fundamentalnej*. Lublin–Kraków 2002 s. 8.

jak: *Agapetologiczny argument; Bonatywny argument; Kalonistyczny argument*, trudno wpaść inaczej niż po przeczytaniu hasła: *Argumentacja w teologii fundamentalnej*, które wyjaśnia te nazwy. Tymczasem mamy też (odosobnione w swym sformułowaniu) hasło: *Argument z doświadczenia mistycznego*, którego sama nazwa naprowadza na treść, a które ponadto łatwo znaleźć, gdy jest się zainteresowanym problemem argumentacji. Pełna dialogiczność – to umożliwienie „światu” korzystania ze słownika. Stąd zgłaszałyby postulat sformułowania haseł o ile się da „po świecku”, w sposób naprowadzający na właściwą treść także ludzi (co coraz częstsze) mających więcej skojarzeń z terminami ukutymi na bazie języka angielskiego niż greki czy łaciny.

Oczywiście obie te kwestie są do dyskusji, żeby jednak ją umożliwić, „zaczepliwszy” P. T. Redakcję, wyrażam Jej na koniec głębokie i pełne wdzięczności uznanie za dokonanie dzieła, które długo będzie służyć wszystkim zainteresowanym w Polsce podstawami naszej wiary, a na zawsze pozostanie chlubnym pomnikiem rozwoju polskiej teologii.

Ks. Łukasz Kamykowski